

Andrzej Papuziński

Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego

AKSJOLOGICZNE PODSTAWY OCHRONY ŚRODOWISKA W UNII EUROPEJSKIEJ W ŚWIETLE ROZWOJU WSPÓLNOTOWEJ POLITYKI EKOLOGICZNEJ

Przedmiotem artykułu są aksjologiczne podstawy polityki ekologicznej Unii Europejskiej. Ponieważ w dokumentach unijnych nie ma żadnych wzmianek na ten temat, celem poniższych rozważań jest rekonstrukcja zbioru wartości leżących u podstaw decyzji i działań UE w zakresie wspólnej polityki, prowadzonej przez kraje dzisiejszej „15” w sferze ochrony środowiska. Metodą przyjętą do dokonania tej rekonstrukcji będzie analiza modelu historycznego. Dlatego temat zostanie omówiony w związku z genezą i rozwojem wspólnotowej polityki ekologicznej.

Tak sformułowane temat i cel artykułu już na wstępie natrafiają na trudności. Wynikają one z wieloznaczności podstawowych kategorii analitycznych. Wśród specjalistów – zwłaszcza pośród politologów – brakuje zgody co do możliwości posługiwania się nazwą „polityka ekologiczna”¹, jak też co do definicji samego tego pojęcia. W kontekście tematu i celu artykułu pierwszy problem nie wydaje się istotny. Drugi nie będzie przedmiotem zainteresowania z tego powodu, że został rozpatrzony w moim artykule pt. *Polityka ekologiczna. (Próba definicji)*. Artykuł został zamieszczony w zbiorze trzymanym w rękę przez Czytelnika tych słów. Ponieważ przedstawione w nim stanowisko nie jest obojętne dla mojego obecnego wywodu, zmuszony jestem zainteresowanych odesłać do niego. Podobne do opisanych kłopoty piętrzą się przed

¹ Por. H. Lisicka, *Polityka ochrony środowiska w polityce państwa*, w: *Polityka ekologiczna III Rzeczypospolitej*, pr. pod red. A. Papuzińskiego, Bydgoszcz 2000, s. 21-22.

każdą próbą posługiwania się kategorią „wartość”. Filozofowie, socjologowie oraz przedstawiciele innych dyscyplin humanistycznych, sformułowali bardzo wiele różnych teorii wartości i wysunęli mnóstwo propozycji definicyjnych tej kategorii².

1. Koncepcje polityki ekologicznej a wartości

Przedstawione przeze mnie we wskazanym wyżej artykule próby zdefiniowania polityki ekologicznej odnoszą się do tego samego zakresu faktów, ale zgodnie z wieloparadygmatycznym charakterem politologii akcentują różne aspekty tej polityki i – wobec tego – wykazują operacyjną przydatność do jej analizy z różnych punktów widzenia. Który z tych punktów widzenia, a zatem także które z tych określić należy uznać za najdogodniejszy instrument analizy aksjologicznych podstaw polityki ekologicznej Unii Europejskiej? Odpowiedź zależy od kolejnego wyboru. Tym razem będzie ona dotyczyć teorii wartości w elementarnym sensie, odnoszącym się do pojęcia wartości. W świetle długotrwałych sporów filozoficznych wybór jest niezmiernie trudny. Wydaje się jednak, że część tych kłopotów nie dotyczy prowadzonych na tych stronach rozważań z tej racji, iż postawione na wstępie zadanie ma bardziej charakter opisowy niż normatywny. Wszak chodzi tutaj o rekonstrukcję aksjologicznych podstaw polityki ekologicznej Unii Europejskiej. Innymi słowy chodzi o opis unijnych kryteriów procesu decyzyjnego, odnoszących się do tego co dobre, a co złe, co właściwe, a co nie, co istotne, a co nieistotne w kontekście zachowania (naruszania) równowagi przyrodniczej. Takie postawienie sprawy zmusza do ograniczenia potencjalnego zbioru wartości związanych z polityką ekologiczną Unii Europejskiej do tych elementów, które są respektowane, niezależnie od deklaracji wskazujących na wartości uznawane. W skład tego zbioru mogą więc wejść zarówno wartości respektowane

² Por. np. M. Misztal, *Problematyka wartości w socjologii*, Warszawa 1980; E. Podrez: *Człowiek, byt, wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Warszawa 1989; A. Papużyński, *Współczesne kontrowersje na temat naukowego statusu kategorii „wartość”*, w: *Rola wartości i powinności moralnych w kształtowaniu świadomości profesjonalnej nauczycieli*, pr. pod red. A. M. Tchorzewskiego, Bydgoszcz 1994; M. Rokeach, *The Nature of Human Values*, New York: Free Press 1973; idem: *Understanding Human Values: Individual and Societal*, New York: Free Press 1979.

i jednocześnie uznawane, jak też wyłącznie respektowane, mimo że nie uznawane – zgodnie z kantowską maksymą określającą wartość jako to, co zobowiązuje. Ale wracając do sedna sprawy... Poniższe uwagi służą wyodrębnieniu i wskazaniu tego ujęcia polityki ekologicznej, które gwarantuje właściwy kontekst analizy systemu aksjologicznego unijnej polityki ekologicznej z punktu widzenia przedstawionego sensu pojęcia wartości.

1. Nie ulega wątpliwości, że polityka ta może być opisywana z perspektywy działalności konkretnych instytucji, a więc w sensie formalno-prawnym. I tak się niejednokrotnie czyni, przedstawiając podstawowe struktury decyzyjne i zarazem podstawowe struktury procesów legislacyjnych (Rada Ministrów, Parlament oraz Komisja), oraz „rozproszony” system organów wykonawczych zajmujących się ochroną środowiska, jak Dyrektoriat Generalny (DG) XI, utworzony w 1981 r., i departamenty odpowiedzialne za ochronę środowiska w innych wyspecjalizowanych dyrektoriatach, odpowiednio do ich zakresu działania (DG VI – rolnictwo, DG VII – transport, DG XIV – rybołówstwo, DG XVI – polityka regionalna, DG XVII – energetyka), a także rolę Trybunału Sprawiedliwości w rozstrzyganiu sporów prowadzonych na „ekologiczne” argumenty. Zapewne da się tu zrekonstruować pewną aksjologię, tyle że będzie to system wartości zobowiązujący w sferze funkcjonowania instytucji biurokratycznej.
2. Z pewnością politykę ekologiczną Unii Europejskiej można też opisywać w kategoriach walki o władzę, analizując chociażby przemówienia posłów do Parlamentu Europejskiego z ramienia partii ekologicznych. Od trzecich wyborów powszechnych do Parlamentu Europejskiego, czyli od 1989 r., uczestniczą w jego obradach jako sformalizowana międzynarodowa grupa polityczna. Czym i jak się zajmują? Marie-Claude Plantin tak pisze o Zielonych i miejscu środowiska naturalnego w debatach Parlamentu Europejskiego: „Problematyka tematu ekologicznego czy – innymi słowy – stosunek człowieka do przyrody jest dla nich kwestią najważniejszą, gdyż warunkuje ustanowienie zasad społecznych. Z tego względu ekolodzy nawołują do odrzucenia konwencjonalnych wartości. To z kolei stawia ich przed klasycznym dylematem wyboru między radykalizmem a reformizmem, utopią a pragmatyzmem, dydaktyką

a skutecznością działania..."³. Co wybierają? Pomimo radykalnego charakteru dyskursu, egzystencjalnego tonu wypowiedzi i totalnego charakteru analiz opracowywanych przez Zielonych, bardzo często przełamują właściwą im postawę kontestacji i zajmują stanowisko pragmatyczne. Chętnie opowiadają się za środkami, które wydają się zmierzać we właściwym kierunku, nawet jeśli daleko im do doskonałości i nie gwarantują ostatecznego rozwiązania problemu. „Nie wysnuwając wniosków idących dalej, niż na to pozwalają zebrane materiały – pisze Michele Bacot-Decriaud – można chyba powiedzieć, że ugrupowanie Zielonych w Parlamencie Europejskim odgrywało rolę »narzędzia nauki i socjalizacji europejskiej«. Przeciwnie zaś, nic nam nie daje prawa do stwierdzenia, że pozwoliło ono opracować projekt europejskiej alternatywy politycznej – alternatywy zielonej – odwołującej się do innego sposobu tworzenia i budowania Europy oraz dysponowania rzeczywistą zdolnością interwencji"⁴. Jak interpretować taką postawę Zielonych? Wskazując na względną słabość Zielonych w porównaniu z tradycyjnymi ugrupowaniami? Podnosząc kwestię wewnętrznej niespójności utworzonego przez nich ugrupowania parlamentarnego? Czy raczej w oparciu o europejski mechanizm parlamentarny, który poprzez grę następujących po sobie kompromisów między różnymi siłami dąży do redukcji różnic ideologicznych i ustanowienia współpracy w łonie Zgromadzenia? A może w oparciu o unijną strategię parlamentarną polegającą na niedopuszczaniu do klasycznych starć między prawicą i lewicą, stępującą także radykalizm Zielonych? Takich pytań można by postawić więcej. Lecz chyba już teraz można powiedzieć, że analizy aksjologicznych podstaw tak rozumianej polityki prowadzą na grunt tego, co zobowiązuje Zielonych do przyjęcia opisanej kunktatorskiej (?) postawy, i niczego więcej. Rekonstrukcja może się w tym przypadku wyczerpać na wyliczeniu respektowanych przez nich zasad stanowienia wspólnego unijnego prawa i reguł wspólnej unijnej polityki.

³ M.-C. Plantin, *Zieloni i miejsce środowiska naturalnego w debatach Parlamentu Europejskiego: tematyka dominująca grupy VIGIE*, w: *Wspólnota Europejska a środowisko naturalne*, t. 1, pr. pod red. J.-C. Mascleta, Lublin 1999, s. 229-330.

⁴ M. Bacot-Decriaud, *O instynkcie stadnym, czyli geneza Grupy Zielonych w Parlamencie Europejskim*, w: *Wspólnota Europejska...*, op. cit., s. 323.

3. O polityce ekologicznej Unii Europejskiej można też wiele powiedzieć posługując się ujęciem funkcjonalnym. Wiele, a może nawet najwięcej, jako że taki opis dotyczy bardzo wielu elementów z różnych poziomów systemu. W tym przypadku polityka ekologiczna UE jest rozumiana jako funkcja większej całości – tego systemu społecznego, do którego przynależy. W takim razie należy więc zaprezentować tę politykę uwzględniając całokształt względnie trwałych stosunków i wzajemnych oddziaływań pomiędzy takimi podmiotami, jak instytucje i aparat Unii, państwa członkowskie, narody i inne wielkie grupy społeczne zamieszkujące terytorium UE, dominujące na tym obszarze partie polityczne i organizacje społeczne, ponadnarodowe grupy interesu, międzynarodówki partyjne itp., które dążą – w oparciu o uznawane wartości i normy – do realizacji swoich potrzeb i interesów za pośrednictwem współpracy i walki⁵. Polityka ekologiczna UE jest określonym obszarem systemu społecznego, podporządkowanym – podobnie jak inne części systemu – zadaniu integracji i stabilizacji całości. Można zatem powiedzieć, iż w świetle ujęcia funkcjonalnego polityka ekologiczna UE jawi się jako polityka zdominowana przez procesy decyzyjne skoncentrowane na uzgadnianiu interesów podmiotów będących częściami składowymi systemu na różnych jego poziomach, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia i roli państw członkowskich. Dlatego opis powinien się skoncentrować na dwóch kwestiach. Po pierwsze na zasadach polityki ekologicznej, jak zasada sprawca zanieczyszczenia płaci, zasada subsydiarności (pomocniczości), zasada transgranicznej ochrony środowiska (współpracy międzynarodowej), zasada prewencji (inaczej: zapobiegania, likwidacji zanieczyszczeń u źródła), zasada efektywności ekonomicznej i efektywności kosztowej, zasada sprawiedliwości. Po drugie na układzie normatywnym, czyli na zbiorze norm prawnych, politycznych, zwyczajowych, i innych wartości obowiązujących w tej polityce. Układ ten przesądza bowiem o pozycji zajmowanej w ramach systemu przez poszczególne elementy, oraz określa zakres swobody działania wchodzących w jego skład podmiotów, zobowiązanych do respektowania istniejących reguł gry w ich dążeniu do realiza-

⁵ Przy tej charakterystyce posługuję się definicją systemu społecznego zaproponowaną w *Leksykonie politologii* pod red. A. Antoszewskiego i R. Herbuta (Wrocław 1999).

cji własnych celów. System aksjologiczny leżący u podstaw unijnej polityki ekologicznej musi być scharakteryzowany jako część owego układu normatywnego.

4. Możliwe jest również opisanie polityki ekologicznej Unii Europejskiej zgodnie z podejściem racjonalnym. Jako sekwencja decyzji dotyczących działań ważnych dla zachowania lub przywracania równowagi przyrodniczej, podejmowanych w ramach procesu sprawowania władzy i gry o władzę musiałyby zostać scharakteryzowana przez pryzmat typów aktów prawnych, jak rozporządzenia (wiążą bezpośrednio), dyrektywy (wiążą w odniesieniu do celów w perspektywie 2-5 lat), decyzje (wiążą bezpośrednio w odniesieniu do konkretnych spraw lub państw), zalecenia i opinie w kwestiach dotyczących szeroko pojmowanej ochrony środowiska – tzn. regulujących kwestie ochrony gleby, powietrza, wody, przed hałasem, wyrokujących w sprawach klimatu, PCB, rolnictwa, transportu, rybołówstwa, energetyki konwencjonalnej, jądrowej, odnawialnej, organizmów genetycznie zmodyfikowanych, składowania odpadów, opłat depozytowych i produktowych, dostępu do informacji o środowisku, ocen oddziaływania na środowisko itp. W tym przypadku istotną rolę pełniłyby opisy mechanizmów ratyfikacji postanowień nie wiążących bezpośrednio państw członkowskich oraz kwestii o charakterze biurokratycznym i lobbystycznym. Również i w tym przypadku można by mówić o jakimś systemie aksjologicznym powiązanim z prowadzeniem polityki ekologicznej. Z góry można przyjąć, że opisywany system ma charakter pragmatyczny, a wartości to typowe wartości instrumentalne związane z podejmowaniem decyzji i działaniem w konkretnych warunkach.
5. Również stanowisko postbehawioralne daje pewne możliwości charakterystyki polityki ekologicznej Unii Europejskiej, chociaż wydaje się najmniej dostosowane do potrzeb tego opisu. Wszak pozostawia poza polem uwagi kwestie ważne dla obywateli UE, zajmujących uprzywilejowane pozycje wśród 20% mieszkańców świata, zaliczanych do beneficjentów dotychczasowych trendów rozwoju gospodarki światowej i eksploatacji przyrody w skali całego globu. Za to pozwala się skupić na tych działaniach UE, które dotyczą wysiłków międzynarodowych na rzecz zmniejszenia czy też usuwania ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb społecznych, wynikających z deficytu dóbr, i powodujących deprawację jednostek i grup społecz-

nych w obrębie pozostałych 80% mieszkańców Ziemi. Jednak w tej sferze działania Unia rzadko kiedy angażuje się bezpośrednio, pozostawiając inicjatywę w rękach rządów państw członkowskich. Dlatego też nie ma co tu mówić o jakimkolwiek systemie aksjologicznym związanym z tak rozumianą unijną polityką ekologiczną. Nie jest to jednak jedyne możliwe spojrzenie na politykę ekologiczną UE z perspektywy postbehawioryzmu. W tych kategoriach można też próbować przeanalizować kwestię pomocy udzielanej przez UE krajom Europy Środkowo-Wschodniej od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Przy założeniu, że polityka ekologiczna to polityka prowadząca do zmniejszenia czy też usuwania ograniczeń w zaspokajaniu potrzeb społecznych, wynikających z zaburzenia równowagi w przyrodzie, przy jednoczesnej dbałości o zachowanie lub przywrócenie tej równowagi, można tę politykę ująć w kategoriach służby społecznej. Unia Europejska spełnia rolę dawcy pomocy ekologicznej poprzez kilka utworzonych w tym celu programów⁶. Program ekologiczny PHARE jest realizowany od 1990 r. jako część programu pomocy technicznej PHARE. Objął poza Polską i Węgrami także takie państwa jak: Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, Estonia, Bułgaria, Rumunia, Albania i Słowenia. Środki tego programu zostały przeznaczone na monitoring zanieczyszczeń, rozwiązywanie problemu odpadów, ochronę przyrody i powietrza, edukację ekologiczną oraz bezpieczeństwo instalacji jądrowych. W ramach programu TACIS, uruchomionego w 1991 r. z przeznaczeniem na potrzeby Wspólnoty Niepodległych Państw, część środków przeznaczonych na ochronę przyrody została wykorzystana głównie na potrzeby bezpieczeństwa instalacji jądrowych. Program TEMPUS uruchomiony w 1990 r. był programem edukacyjnym, uwzględniającym potrzeby edukacji ekologicznej. Program Współpracy Naukowej i Technologicznej, uruchomiony w 1993 r. zapewniał środki niezbędne do prowadzenia badań z zakresu ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa instalacji jądrowych i rozwoju energetyki niejądrowej. Program LIFE, uruchomiony w 1992 r., tylko w małej części finansował kraje nie będące członkami Unii. W tej części środki zostały przeznaczone

⁶ Por. szerzej: M. Pietraś, *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie. Studium politologiczne*, Lublin 2000, s. 287-300.

na ochronę Morza Śródziemnego i Bałtyku. Program ISPA, decyzje o jego utworzeniu podjęto w końcu 1997 r., został stworzony z myślą o wsparciu procesu dostosowania państw kandydujących do standardów UE, w tym w dziedzinie transportu i ochrony środowiska. Z jednej strony wszystkie te programy pomocy finansowej miały za zadanie eliminację ekologicznych zagrożeń zdrowia i życia ludzi, ograniczanie strat gospodarczych wynikających z degradacji środowiska, i ochronę obszarów zagrożonych nieodwracalnymi zmianami w środowisku naturalnym w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Jednak z drugiej strony zostały pomyślane jako wsparcie procesu transformacji ustrojowej na tym obszarze (przechodzenia do gospodarki rynkowej i demokratycznych systemów politycznych), a od połowy lat dziewięćdziesiątych – jako element procesów dostosowawczych grupy państw kandydujących do członkostwa w UE. Pomoc finansowa UE w dziedzinie polityki ekologicznej wynikała z przekonania unijnych przywódców o potrzebie uczynienia ochrony środowiska elementem samego procesu transformacji, i o konieczności przeciwstawienia się spadkowi społecznego zainteresowania ochroną środowiska w sytuacji gospodarczych trudności, będących ceną tej transformacji. Można ją potraktować jako osłonę społeczeństw, które weszły na drogę transformacji ustrojowej, przed deprywacją z tytułu kosztów ponoszonych dodatkowo na ochronę środowiska, a co za tym idzie – przejaw troski o rozwój idei ochrony środowiska w świadomości zbiorowej tych społeczeństw. Oczywiście, że przedstawionym programom pomocowym przyświecały jakieś wartości. Tylko jakie? Sposób rozdysponowania środków między różne zadania nie pozwala mieć wątpliwości co do nadrzędnego charakteru celów transformacyjnych. Rekonstrukcja systemu wartości polityki ekologicznej Unii Europejskiej w analizowanym znaczeniu doprowadziłaby więc niewątpliwie do tradycyjnego zbioru wartości politycznych liberalizmu, zogniskowanych wokół wolności, bezpieczeństwa osobistego, równości, własności, demokracji, wolnego rynku itd.

Jaki wniosek z tych rozważań? Każda z pięciu wymienionych koncepcji polityki ekologicznej naprowadza na ślad związanego z nią systemu aksjologicznego i – co za tym idzie – gwarantuje sens badaniom zmierzającym do rekonstrukcji takiego systemu. To jednak tylko wstępny wniosek. Nie można na nim poprzestać. W świetle metodologii nauk

społecznych dobre badanie musi się charakteryzować dwiema cechami. Jedną z nich jest trafność. Trafnością nazywa się faktyczne mierzenie tego, co – zgodnie z celami badania – ma być mierzone. Inaczej mówiąc w badaniu, które ma odzwierciedlać jakiś aspekt rzeczywistości, zmienne muszą istotnie reprezentować tę rzeczywistość. A tu bardzo łatwo o błąd, o objęcie badaniami kwestii, między którymi wcale nie występują zależności będące założonym przedmiotem opisu. Wobec tego należy rozpatrzyć jeszcze taką sprawę: czy każdy taki system aksjologiczny, który można zrekonstruować jako system związany z działalnością Unii Europejskiej w sferze ochrony środowiska, w kontekście tej czy innej koncepcji polityki ekologicznej, zasługuje na uznanie go za aksjologiczną podstawę charakteryzowanej polityki? Z pewnością nie. Raz był to system aksjologiczny funkcjonowania instytucji biurokratycznej, co kieruje uwagę w stronę dyskusji toczonych wokół typu idealnego biurokracji w sensie Maxa Webera, ale oddala ją od polityki ekologicznej. Innym razem były to wartości wpisane w reguły gry stanowienia unijnego prawa, co zmusza do koncentracji dociekań na trudnych i drażliwych kwestiach formuły integracyjnej, i także odsuwa od kwestii polityki ekologicznej. W jeszcze innym przypadku były to typowe wartości instrumentalne związane z podejmowaniem decyzji i działaniem w konkretnych warunkach, znacznie bliższe prakseologii niż polityce ekologicznej. A jeszcze kiedy indziej – wartości zapisane w najważniejszych dokumentach współczesnej demokracji, poczynając od Amerykańskiej Deklaracji Niepodległości (1776), przez Deklarację Praw Człowieka i Obywatela (1789), po Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948), co mogłoby doprowadzić do fałszywego wniosku o jakiejś koniecznej koincydencji między liberalizmem i pieczęcią nad środowiskiem⁷.

Czy zatem nie ma żadnego systemu aksjologicznego, który zasługuje na uznanie go za aksjologiczną podstawę polityki ekologicznej w jakimkolwiek z przedstawionych kontekstów teoretycznych? Jest, z pewnością jest. O takim systemie można mówić w odniesieniu do funkcjonalnego ujęcia polityki ekologicznej Unii Europejskiej. Składa się na to

⁷ Por. uwagi Luca Ferry na temat prawa ochrony środowiska w III Rzeszy i osobiste go zaangażowania Hitlera w jego stanowienie (*Nowy ład ekologiczny*, Warszawa 1995, s. 92). Warto także pamiętać o dyskusjach na temat zalet „urzędowo” asceetycznego społeczeństwa socjalistycznego, prowadzonych w kontekście krytyki konsumpcjonizmu.

konieczność analizy polityki ekologicznej opracowywanej i kierowanej przez poszczególne instytucje unijne – od Parlamentu Europejskiego po departamenty odpowiedzialne w poszczególnych dyrektoriatkach za ochronę środowiska – w kategoriach procesów decyzyjnych.

W trakcie rekonstrukcji systemu aksjologicznego polityki ekologicznej Unii Europejskiej można się odwołać do wielu zmiennych wpływających na proces decyzyjny kreujący tę politykę i nadający jej konkretny kształt i charakter. Jednak za każdym razem zbuduje się co najwyżej jakiś model teoretyczny, na podstawie którego owa rekonstrukcja zostanie dokonana, i nic więcej. Każdy model to uproszczona wizja rzeczywistości. Ponieważ nikt w swoim myśleniu o rzeczywistości nie jest w stanie ogarnąć wszystkich współkształtujących ją elementów, żaden człowiek nie wychodzi poza model realnego świata. Rodzi to oczywiście niejakie trudności. Świetnie je znają liczni konstruktorzy komputerowych modeli rzeczywistości⁸. Skąd się biorą? Aby model był w jakimś sensie użyteczny, musi zostać porównany ze światem realnym. Jednak ten jest także modelem, tyle że intuicyjnym. Powstaje na styku obiektywnej rzeczywistości i subiektywnego doświadczenia. W rezultacie przeprowadzenie założonego porównania jest niemożliwe. Sam akt porównania kreuje bowiem nowy intuicyjny model rzeczywistości⁹ i nigdy nie może się odwołać do „chemicznie czystego” obrazu rzeczywistości. Teoretycznie jest to trudność nie do uniknięcia. W praktyce twórcy modeli radzą sobie z nią dokładnie wyliczając i opisując składowe modele, wybrane do zbadania zachodzących w nim interakcji. Każdy model jest przydatny i traktowany za trafny tak długo, dopóki nie natrafi się na fakty nie dające się wtłoczyć w przyjęte schematy wyjaśniające.

W celu rekonstrukcji systemu aksjologicznego polityki ekologicznej Unii Europejskiej proponuję opracować prosty model historyczny, dotyczący genezy i rozwoju tej polityki. Zostanie on zbudowany w oparciu o trzy imperatywy istotne dla kształtu unijnych procesów decyzyjnych. Są to: (a) nakaz uzgadniania interesów podmiotów będących częściami składowymi struktury Unii Europejskiej na różnych jej poziomach, ze

⁸ Interesująco wypowiadają się w tej kwestii autorzy raportu dla Klubu Rzymskiego pt. *Przekraczanie granic. Globalne załamanie czy bezpieczna przyszłość?* Donella H. Meadows, Dennis L. Meadows i Jorgen Randers, Warszawa 1995, por. s. 93-94.

⁹ Por. szerzej: Ch. Taylor, *Teoria społeczna jako praktyka*, w: *Świat przeżywany. Fenomenologia a nauki społeczne*. Zbiór tekstów pod red. Z. Krasnodębskiego i K. Nellena, Warszawa 1993.

szczególным uwzględnieniem poziomu państw członkowskich, (b) systemem respektowanych przez wszystkie części struktury unijnej wartości i norm, (c) zadanie integracji i stabilizacji całej struktury UE. Rekonstrukcja systemu aksjologicznego polityki ekologicznej Unii Europejskiej zostanie zatem przeprowadzona w trakcie analizy genezy i rozwoju tej polityki, prowadzonej zgodnie ze wskazanymi elementami modelu.

2. Geneza polityki ekologicznej Unii Europejskiej¹⁰ a wartości ekologiczne

Początki Unii Europejskiej sięgają lat następujących bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Do prehistorii współczesnych europejskich procesów integracyjnych należy powstanie Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej dla zarządzania Funduszem Marshalla (1948), która później została przekształcona w Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), oraz Rady Europy (1949). Najważniejszym momentem w tej najwcześniejszej fazie jej genezy było ogłoszenie Planu Schumanna (9 maja 1950), wskazującego na potrzebę utworzenia wspólnej organizacji nadzorującej produkcję węgla i stali we Francji i Niemczech. Idea ta zaważyła na powołaniu do życia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWiS). Wspólnota ta powstała 10 sierpnia 1952 r. na mocy Traktatu Paryskiego, podpisanego ponad rok wcześniej (19 kwietnia 1951 r.) przez Belgię, Holandię, Luksemburg, Francję, Niemcy i Włochy. Dwie kolejne wspólnoty, na których opiera się współczesna Unia Europejska, są młodsze o prawie sześć lat. W 1957 r. doszło do utworzenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej

¹⁰ Sferę opisowo-informacyjną tej i następnej części artykułu oparłem na następującej literaturze: (1) *Dostosowanie polskiego prawa i regulacji ekologicznych do rozwiązań Unii Europejskiej. Koszty i strategia*, pr. pod red. B. Fiedora, Wrocław-Białystok 1999-2000, s. 12-30; (2) P. Karadeloglou, T. Ikwue, J. Skea, rozdział XII: *Polityka ochrony środowiska w Unii Europejskiej*; w: *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, pod. red. H. Folmera, L. Gabela, H. Opschoora, w wyd. pol. T. Żylicza, Warszawa 1996, s. 297-307; (3) M. Pietraś, *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie*, op. cit. s. 312-326; (4) A. Wolf-Niedermaier: *Polityka ochrony środowiska*, [w:] *Europa od A do Z. Podręcznik integracji europejskiej*, pr. pod red. W. Wiedenfelda i W. Wesselsa, Gliwice 1999, s. 191-197; (5) R. Alberski, H. Lisicka, J. Sommer, *Polityka ochrony środowiska*, Wrocław 2002, s. 152-169; (6) R. Paczuski, *Prawo ochrony środowiska Unii Europejskiej w zarysie*, Toruń 1999; (7) *Słownik polityki*, pod red. M. Bankowicza, Warszawa 1999, (8) *Leksykon politologii*, op. cit.

(EWG) i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (EUROATOM). Z punktu widzenia genezy współczesnej Unii Europejskiej najważniejsze są Traktaty Rzymskie o utworzeniu EWG i EUROATOMU, podpisane 25 marca 1957 r. (weszły w życie 1 stycznia 1958), ponieważ są pierwszym z trzech fundamentów prawnych UE. Mając na względzie zagadnienie genezy i rozwoju polityki ekologicznej UE należy zauważyć, że nie zawierały żadnych wzmianek nie tylko na temat tego, co się dzisiaj nazywa polityką ekologiczną, ale nawet na temat ochrony środowiska. W ogóle nie zostało w nich nawet użyte słowo „środowisko”. Nic w tym zresztą dziwnego. W roku 1957 nie zdawano sobie jeszcze sprawy z niebezpieczeństwa grożącego ze strony nadmiernej ekonomicznej eksploatacji przyrody i wzbierających strumieni zanieczyszczeń przemysłowych. Fałszywy dogmat o niewyczerpalności bogactw naturalnych i potędze przyrody wciąż jeszcze kształtował myślenie i wyobraźnię w dziedzinie planowania gospodarczego na całym świecie.

W chwili podpisywania Traktatów Rzymskich Europa wychodziła ze zniszczeń wojennych i przechodziła w fazę wręcz fantastycznego wzrostu masowej, taniej produkcji, docierającej z ekskluzywnymi do niedawna towarami – jak pralki automatyczne i telewizory, a już niedługo samochody osobowe – do takiej ilości przeciętnych nabywców, jak nigdy przedtem. Nadrzędnym celem kontynuacji procesu integracji był szybki wzrost gospodarczy¹¹ uczestniczących w tym procesie państw i narodów. Pierwsze formy integracji, niejako wymuszone przez tragiczną sytuację gospodarczą powojennej Europy i amerykański program odbudowy Europy po zniszczeniach II wojny światowej (plan Marshalla), wbrew wszystkim sceptykom, zwolennikom gospodarczego izolacjonizmu, dowiodły niezbitości swoich zalet. I to w wielu dziedzinach, jak odbudowa gospodarki ze zniszczeń i nakręcanie koniunktury, wzrost zamożności podstawowych klas i grup społecznych, spadek

¹¹ W polskiej literaturze ekonomicznej – a za nią w dokumentach państwowych, publicystyce i języku codziennym – na ogół się nie odróżnia „wzrostu gospodarczego” od „rozwoju gospodarczego”. Inaczej np. w literaturze anglojęzycznej. W tym artykule uważam za konieczne odróżnienie od siebie tych pojęć. Chcę w ten sposób zaakcentować różnicę między „wzrostem”, czyli wielkością zmieniającą się w sensie ilościowym, a „rozwojem”, czyli wielkością zmieniającą się w sensie jakościowym, łączonym z doskonaleniem się, czyli z czymś pozytywnym i pożądanym. Wzrost może być zaprzeczeniem rozwoju.

radykalnych nastrojów społecznych, ograniczenie wpływu partii komunistycznych i komunistycznej ideologii. Kilkuletni okres współdziałania państw europejskich przekonał do znacznego potencjału integracji ekonomicznej w sferze wzrostu gospodarczego i społecznego rozwoju każdego z nich, w porównaniu z możliwościami wszystkich tych krajów z osobna. W takiej sytuacji podstawowym celem państw założycielskich najważniejszej z trzech wspólnot – EWG – było dążenie do usunięcia z drogi wzrostu gospodarczego i społecznego rozwoju wszelkich politycznych barier, przez utworzenie wspólnego rynku. Istotą tego rynku był zawsze „handel bez granic”, tyle że z czasem przybrał postać formuły o swobodnym przepływie towarów, ludzi, usług i kapitału. W ciągu kilku lat zasada ta stała się osią integracji w odniesieniu do pozostałych wspólnot. W 1967 r. EWWiS, EWG i EUROATOM połączyły się, stwarzając ramy instytucjonalne dzisiejszej UE. Powstanie jednolitej struktury było uwięzieniem procesu uznania za wspólne cele procesu integracji europejskiej zadań rozpisanych wcześniej na poszczególne traktaty: stworzenie „zorganizowanej Europy”, „ustalenie podstaw coraz ściślejszej unii narodów Europy”, połączenie wysiłków dla „poprawienia warunków pracy i życia swoich narodów”.

Ustalenie wspólnych celów w chwili nadania wspólnotom europejskim jednolitej struktury daje się przedstawić w kategoriach aksjologicznych jako określony system wartości. Nadrzędne miejsce wartości-celu zajmuje w tym systemie wzrost gospodarczy i społeczny rozwój, natomiast pozostałe to, odpowiednio zhierarchizowane, wartości-środki. Zatem, na drugim miejscu od najważniejszej wartości lokuje się taka wartość, jak lepsze warunki pracy i życia społeczeństw krajów uczestniczących w integracji, na trzecim – sama integracja Europy, na czwartym – określenie podstaw tej integracji. Wspólny rynek, a w późniejszym okresie swobodny przepływ towarów, ludzi, usług i kapitału, lokuje się na piątym miejscu tej hierarchii, jako wartość-środek gwarantująca realizację wartości z wyższych poziomów. W tym sensie jest to także wartość fundamentalna.

Nietrudno zauważyć, że w zarysowanym systemie aksjologicznym UE nie występują żadne wartości *stricte* ekologiczne. Opisane na początku tego podrozdziału okoliczności tylko częściowo tłumaczą ich nieobecność w tym systemie. Nieznajomość relacji między wzrostem przemysłowym a zakłóceniem równowagi w przyrodzie w skali globalnej, uzasadnia brak takich wartości co najwyżej do 1968 r. W sytuacji

zmieniających się warunków funkcjonowania UE ma walor wyłącznie historyczny. Co prawda objaśnia nieobecność tej wartości w systemie aksjologicznym, który jak wynika z przedstawionej analizy, kształtował się w latach 1948-1967. Jednak nie przybliży motywów niechęci Wspólnoty Europejskiej¹² do angażowania się w ochronę środowiska w kolejnych kilku latach, gdy sprawa ta stała się, poczynając właśnie od 1968 r., ważną kwestią społeczną i polityczną, żywo zajmującą zarówno ruchy i organizacje społeczne, ONZ, jak też świat nauki¹³.

W ramach naszkicowanego powyżej modelu opisaną sytuację można wyjaśnić w następujący sposób:

1. Wspólnota Europejska została powołana w celu ułatwienia i przyspieszenia procesów wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego państw członkowskich. Za warunek realizacji tych zamierzeń uznano wspólny rynek i ścisłą współpracę gospodarczą. Dla okresu, w którym powstawały wspólnotowe struktury, charakterystyczne było powszechne niedocenywanie znaczenia problemów ekologicznych. Chociaż wiedziano o nich, to nie brano ich pod uwagę przy określaniu celów i zasad działania Wspólnoty Europejskiej, gdyż

¹² Nazwa „Wspólnota Europejska” jest stosowana oficjalnie na określenie trzech wspólnot (EWWiS, EWG, EUROATOM) od 16 lutego 1978 r. Niemniej już wiele lat wcześniej zaczęły się nią posługiwać środki masowego przekazu, co usprawiedliwia użycie przeze mnie tej nazwy w trakcie opisu charakteryzowanego okresu.

¹³ „Pierwsze wzmianki o ekologii w latach sześćdziesiątych w Europie związane są z ruchami kontestacyjnymi sprzeciwiającymi się wykorzystywaniem [pisownia oryginalna – A.P.] energii jądrowej dla celów cywilnych i wojskowych. Zrzeszały one pacyfistów antynuklearnych, spadkobierców maja 68, działaczy alternatywnych, obrońców przyrody i lewicowców manifestujących w różnych wrażliwych miejscach, jak elektrownie jądrowe i bazy wojskowe. Jest to również okres, w którym powstają i mnożą się lokalnie, poza politycznymi ramami instytucjonalnymi, stowarzyszenia ochrony przyrody lub obrony środowiska naturalnego.” (M.-C. Plantin, *Zieloni i miejsce...*, op. cit., s. 325.) Rok 1968 to także rok przełomowy, jeśli chodzi o działalność ONZ w sferze ochrony środowiska. W dniu 3 grudnia 1968 r. odbyła się XXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, na której zobowiązano Sekretarza Generalnego U Thanta do przygotowania specjalnego dokumentu (raportu), który by zwrócił uwagę państwom członkowskim i opinii społecznej na rangę zagadnień ochrony środowiska, i pałący charakter ich rozwiązywania. W tym samym roku powstał także Klub Rzymski, organizacja zrzeszająca wybitne jednostki z dziedziny nauki, polityki, gospodarki i finansów z różnych krajów, drukująca w formie raportów opracowania dotyczące problemów globalnych. Kryzys ekologiczny zajmuje ważną pozycję w opracowaniach Klubu Rzymskiego – pierwszy raport pt. *Granice wzrostu* (1972) dotyczył właśnie tej kwestii.

były tradycyjnie traktowane jako drobne sprawy o charakterze lokalnym, wymagające co najwyżej doraźnych działań na wąską skalę. W tej sytuacji państwom członkowskim pozostawiono wolną rękę w dziedzinie regulacji spraw związanych z ochroną przyrody. I to właśnie wywołało kłopoty. Doświadczenia nawarstwiające się do połowy lat sześćdziesiątych coraz bardziej wskazywały na to, że ochrona środowiska nie jest obojętna dla wspólnego rynku. Odreśbne państwowe rozwiązania w dziedzinie ochrony środowiska wywoływały coraz liczniejsze trudności w skali wspólnego rynku. Poważną barierą było już samo ustalenie odmiennych dla każdego państwa członkowskiego przyjaznych środowisku norm produkcyjnych. Ochrona przyrody na wąską skalę krajową okazała się czynnikiem coraz bardziej hamującym wspólny handel przez mnożenie przeszkód na drodze swobodnego przepływu towarów. W opisanych warunkach ochrona środowiska była obostrzeniem utrudniającym funkcjonowanie tego rynku. I tak też była postrzegana przez liderów Wspólnoty.

2. Do tego dochodzi brak wyraźnych podstaw prawnych do podejmowania działań na rzecz ochrony środowiska w skali EWG. W sytuacji niedoceniaenia kwestii ochrony środowiska nie podjęto najmniejszych nawet wysiłków w celu wypracowania norm regulujących te sprawy. Ochrona środowiska była więc także problemem z punktu widzenia wspólnotowej biurokracji.
3. W trakcie wyliczania przesłańek determinujących niechętny stosunek Wspólnoty Europejskiej w pierwszej fazie jej rozwoju do ochrony środowiska trzeba jeszcze uwzględnić konflikt między podstawowymi imperatywami kształtowania unijnych procesów decyzyjnych. Przyjęty wtedy sposób rozwiązywania problemów ekologicznych prowadził do sprzeczności między nakazem uzgadniania interesów podmiotów będących częściami składowymi wspólnotowej struktury, a zadaniem integracji i stabilizacji tej struktury. Różnice między rozwiązaniami kwestii środowiskowych przyjętymi przez poszczególne państwa członkowskie nie tylko że utrudniały funkcjonowanie wspólnego rynku, ale także – właśnie z tego powodu – prowadziły do dezintegracji i destabilizacji struktury Wspólnoty Europejskiej. Ochrona środowiska była więc także solą w oku promotorów idei integracji.

4. I jeszcze jedno. Tym razem mowa o roli głównych sił politycznych państw członkowskich w kształtowaniu atmosfery niechęci wobec angażowania się Wspólnoty Europejskiej w ochronę środowiska. Przekładał się na nią brak zainteresowania ówczesnego establishmentu politycznego państw członkowskich rozwojem prawodawstwa ekologicznego na obszarze własnych krajów. Tradycyjne ugrupowania polityczne dopatrywały się w nim ustępstwa na rzecz sił działających poza instytucjonalnymi ramami systemów politycznych, na rzecz przeciwników powojennego ładu zachodnioeuropejskiego. Ochronę środowiska identyfikowali z aktywnością lewaków, wywrotowców i kontestatorów, spadkobierców maja 68. Dla ówczesnego establishmentu ochrona środowiska nie miała nic wspólnego ani z ogółem działających w państwie instytucji i organizacji politycznych uczestniczących w rządach, czy też wpływających na proces rządzenia, ani – tym bardziej – ze stosunkami zachodzącymi między nimi, ani też z normami wyznaczającymi podstawy funkcjonowania państwa. Najlepiej o tej postawie świadczy „spisek brukselski”. Z odtajnionych niedawno, po trzydziestu latach, dokumentów brytyjskiego Foreign Office wynika, że w lipcu 1971 r., prawie na rok przed otwarciem w Sztokholmie pierwszej światowej konferencji ONZ, poświęconej ochronie środowiska, najbogatsze kraje usiłowały nie dopuścić do jej zwołania. W tajnym spotkaniu w Brukseli wzięli udział przedstawiciele największych potęg przemysłowych Zachodu. Europę reprezentowali wysokiej rangi dyplomaci z Francji, Niemiec i Włoch – państw założycielskich Wspólnoty Europejskiej, oraz Wielkiej Brytanii – państwa, które zostało członkiem Wspólnoty niedługo po tym, w 1973 r. Jak można przeczytać w styczniowym numerze „Gazety Wyborczej” z 2002 r.: „bogate kraje obawiały się przede wszystkim ogromnych kosztów związanych z ochroną środowiska. Brytyjczycy i Amerykanie uważali ponadto, że zobowiązania ekologiczne zwiększą koszty handlu międzynarodowego, a nowa agenda utworzona przez ONZ stanie się kolejną wielką i kosztowną biurokratyczną machiną, za którą kraje bogate zapłacą, ale nie będą miały nad nią kontroli. [...] Wielka Brytania sprzeciwiała się także każdej umowie międzynarodowej, która nakładałaby jakiegokolwiek zobowiązania dotyczące emisji zanieczyszczeń do wód lub atmosfery. Otwarcie pisano, że taki traktat mógłby zmusić administrację do podjęcia kosztownych

działań sprzyjających ochronie środowiska"¹⁴. Ten stosunek głównych sił politycznych Europy Zachodniej do powstającego wówczas ruchu ekologicznego dobitnie wyrażają zacytowane w przywoływanym artykule słowa brytyjskiego dyplomaty: „Mogłoby to ułatwić wywieranie moralnej presji [na rząd] w oparciu o filozofie, które są wątpliwej jakości i przynoszą wątpliwe korzyści"¹⁵.

Mimo wielu przeciwności pierwsza światowa konferencja Narodów Zjednoczonych poświęcona środowisku człowieka doszła do skutku w zaplanowanym terminie. Odbyła się w czerwcu 1972 r. w Sztokholmie. Wzięły w niej udział wszystkie państwa Europy Zachodniej¹⁶. To wydarzenie całkowicie zmieniło pozycję ochrony środowiska w polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Z różnych względów kraje prześcigały się w realizacji zaleceń konferencji. Jedne po drugich powstawały ministerstwa lub inne centralne urzędy odpowiedzialne za ochronę przyrody, o obowiązek dbałości i troski o środowisko uzupełniano konstytucje, zapisy, szerokiego rozmachu nabrały prace nad prawem ochrony środowiska.

Mając na uwadze moment narodzin polityki ekologicznej Unii Europejskiej należy wyraźnie zaakcentować zasadniczą rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych w prowadzącym do niego procesie. Konferencja w Sztokholmie odbiła się dużym echem w działalności Wspólnoty Europejskiej. W cztery miesiące po tym wydarzeniu szefowie państw i rządów Wspólnoty Europejskiej zgromadzeni na szczycie w Paryżu wezwali Komisję Europejską do opracowania programu działania w dziedzinie ochrony środowiska. Przyjęli także deklarację, w której stwierdzono, że wzrost gospodarek Wspólnoty nie jest celem samym w sobie, o ile nie prowadzi do poprawy jakości życia, pojmowanej w ści-

¹⁴ A. Leszczyński, *Jak próbowano zablokować porozumienie w sprawie ochrony środowiska*, w: „Gazeta Wyborcza” 9 stycznia 2002 r., dodatek „Nauka”. Autor podaje tę informację za tygodnikiem „New Scientist” z 2 stycznia 2002.

¹⁵ Cyt. za: ibidem.

¹⁶ W Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Środowiska Człowieka wzięło udział 113 państw. Blok państw socjalistycznych był słabo reprezentowany – tylko przez Jugosławię i Rumunię, państwa zza „żelaznej kurtyny” prowadzące podówczas względnie samodzielną politykę zagraniczną. Zadecydowało o tym stanowisko Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na znak protestu przeciwko niezaproszeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (która nie była wtedy członkiem ONZ) do udziału w obradach, Moskwa doprowadziła w swojej strefie wpływów do bojkotu tej konferencji.

słym związku z życiem we właściwych warunkach środowiskowych. W tym miejscu należy podkreślić, że właśnie wtedy – w październiku 1972 r. na Szczycie Paryskim – podjęto polityczną decyzję o zainicjowaniu nowego obszaru działań Wspólnoty, jakim jest polityka ekologiczna¹⁷. Zgodzono się bowiem co do tego, że polityka ekologiczna powinna być realizowana na szczeblu Wspólnoty, poprzez jej struktury organizacyjne, i wiążącą państwa członkowskie moc uchwalanych aktów prawnych. W kilka miesięcy po narodzinach unijnej polityki ekologicznej ruszył pierwszy środowiskowy program działania. Od 1973 r. do dzisiaj są one konkretyzacją idei i podstawą wspólnej polityki ekologicznej w ramach Unii Europejskiej. Zawiera się w nich strukturą i podstawowe reguły polityki ekologicznej UE. Programy te w sposób niezobowiązujący wskazują na zamierzenia i plany przyszłych działań Komisji. Poza tym – za sprawą włączenia w nie sugestii co do przyszłości – stwarzają także okazję do przedyskutowania zasadniczych celów polityki ekologicznej i do wyznaczenia zadań na dalsze lata. Istnienie tych programów pozwala państwom członkowskim na określenie kierunku, w jakim zmierza wspólna polityka środowiskowa.

Czy narodziny wspólnotowej polityki ekologicznej można także uznać za moment wpisania do systemu aksjologicznego UE wartości

¹⁷ Jeśli by w miejsce woli politycznej przywódców państw członkowskich ówczesnej EWG, przyjąć za moment narodzin polityki ekologicznej UE publikację pierwszego aktu prawnego, regulującego dowolną kwestię z dziedziny ochrony środowiska na całym obszarze EWG, datę narodzin polityki ekologicznej UE trzeba by przesunąć o pięć i pół roku – do marca 1967 r. R. Paczuski stwierdza: „*Ochrona środowiska w państwach członkowskich Wspólnoty Europejskiej ma już ponad trzydziestoletnią historię. Jeżeli nawet ograniczymy przedmiot naszych zainteresowań do aktów normatywnych lub zaleceń EWG, będących wyrazem pewnego procesu rozwojowego obowiązującego prawa ochrony środowiska Unii Europejskiej. Początek tego rozwoju sięga pierwszej połowy 1967 roku Dyrektywy Komisji 67/548/EWG w sprawie ujednolicenia ustaw i innych aktów normatywnych oraz decyzji administracyjnych dotyczących klasyfikacji i oznakowania substancji niebezpiecznych (OJ 196, 16.8.1967 r. s. 1)*”. (Prawo ochrony..., op. cit., s. 51). Nie wydaje się to krokiem teoretycznie zasadnym. Pomiedzy prawem ochrony środowiska a polityką ekologiczną nie można postawić znaku równości. Nie wdając się w prastary spór o to, czy to prawo kształtuje politykę, czy też to polityka kształtuje prawo, w przypadku UE można bez przeszkód stwierdzić, że prawo ochrony środowiska jest narzędziem polityki ekologicznej. Zatem rok 1967 powinien być raczej uznany za moment pojawienia się narzędzia polityki ekologicznej, a nie za chwilę narodzin samej tej polityki.

stricte ekologicznych? Nie. Nadal – nie. Zatem skąd ten gwałtowny zwrot w stosunku Wspólnoty do kwestii ochrony środowiska? Odwołajmy się ponownie do skonstruowanego na potrzeby tych rozważań modelu.

1. Przede wszystkim należy odnotować zmianę nastawienia elit politycznych państw członkowskich Wspólnoty Europejskiej do ochrony środowiska pod wpływem Konferencji Sztokholmskiej. Konferencja z jednej strony dowiodła, że ochrona środowiska nie jest kwestią wyłącznie dla outsiderów z marginesu systemu politycznego. Z drugiej strony sprawiła, że ci ostatni przekroczyli Rubikon swojej pierwotnej kontestacji tego systemu i zaczęli działać w jego granicach. Jak pisze M.-C. Plantin: „akceptując udział w grze wyborczej i utworzenie Partii Zielonych, fala ekologiczna przyczyni się do uczynienia z ekologii istotnego składnika politycznej dyskusji. Od tej pory ekologia będzie wzbudzać, wyrażać i towarzyszyć rosnącej świadomości konsekwencji ekologicznych, związanych ze wzrostem ekonomicznym: degradacji środowiska naturalnego, zanieczyszczenia, wyczerpywania się pewnych zasobów naturalnych...”¹⁸. Poza tym okazała się czynnikiem dynamizującym zmianę społecznego nastawienia do ochrony przyrody: przyspieszyła rozwój świadomości ekologicznej szerokich rzesz wyborców. Innymi słowy, Konferencja Sztokholmska usunęła przeszkody hamujące na poziomie państw członkowskich możliwość wypracowania wspólnotowej polityki ekologicznej.
2. Konferencja Sztokholmska wniosła również wkład w upowszechnienie tezy, sformułowanej jeszcze na XXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przez U Thanta, o globalnym wymiarze zagrożeń środowiskowych, i o ścisłych korelacjach między takim charakterem kryzysu ekologicznego a wzrostem gospodarczym światowych potęg ekonomicznych, i szybką urbanizacją. Przełamała obawy przed prowadzeniem międzynarodowej polityki ekologicznej i podejmowaniem działań zakrojonych na szerszą niż ogólnokrajowa skalę. W ten sposób wyszła naprzeciw potrzebom wspólnego rynku, borykającego się z negatywnymi następstwami pozostawienia ochrony środowiska w gestii pojedynczych krajów, i konieczności uzgadniania interesów podstawowych podmiotów wspólnotowej struktury,

¹⁸ M. C. Plantin, *Zieloni i miejsce...*, op. cit., s. 325.

sabotowanej przez odmienne narodowe standardy ekologiczne i procedury regulacji problemów środowiskowych. Przywódcy państw Wspólnoty uznali, że wdrożenie wspólnej polityki ekologicznej zakończy się sukcesem w dziedzinie fundamentalnych celów tej organizacji, pod warunkiem uzyskania wysokiego stopnia koordynacji działań. O wszystkim zdecydował tu rachunek zysków płynących dla umocnienia integracji i stabilizacji całej struktury Wspólnoty Europejskiej z podjęcia ścisłej współpracy i ujednoczenia przepisów ochrony przyrody.

3. Natomiast w sferze podstawowych wartości i norm respektowanych przez wszystkie części struktury Wspólnoty Europejskiej nic nie uległo zmianie. Chociaż pod wpływem Konferencji Sztokholmskiej nastąpił szybki rozwój międzynarodowego i krajowego prawa ochrony środowiska, w podstawach wspólnotowego prawa nie zaszły żadne zmiany. W ciągu następujących piętnastu lat od narodzin unijnej polityki ekologicznej kompetencje legislacyjne Wspólnoty Europejskiej w sferze ochrony środowiska nie zostały dokładnie zdefiniowane. Rozwiązania prawne z zakresu polityki ekologicznej opierały się na art. 100 lub art. 235 Traktatu Rzymskiego o utworzeniu EWG, które upoważniały Radę Ministrów – że się tak wyrażę – do podejmowania decyzji dotyczących „nieprzewidzianych przypadków”. Dokładniej mówiąc, dotyczyły one pełnomocnictw do wydawania regulacji bezpośrednio wpływających na tworzenie lub funkcjonowanie wspólnego rynku, oraz do podejmowania przedsięwzięć, które nie zostały uwzględnione w Traktacie Rzymskim, ale będą służyć budowie wspólnego rynku.

3. Rozwój polityki ekologicznej Unii Europejskiej¹⁹ a wartości ekologiczne

Niekiedy można spotkać stanowisko łączące początki wspólnotowej polityki ekologicznej z Jednolitym Aktem Europejskim (JAE). Po Traktatach Rzymskich jest on drugim fundamentem prawnym UE. Został podpisany 28 lutego 1986 r., a wszedł w życie 1 lipca 1987 r. To

¹⁹ Patrz przypis nr 10.

oczywiście pogląd błędny. W 1987 r. Wspólnota Europejska ma już za sobą trzy zrealizowane środowiskowe programy działania, i właśnie rozpoczyna czwarty. Mimo to nie jest do końca pozbawiony podstaw. Z punktu widzenia braków wcześniejszej polityki ekologicznej UE Jednolity Akt Europejski jest niewątpliwie przełomem. Dostarcza jej brakującej bazy prawnej. Jest to z pewnością efekt dokonanego za jego sprawą rozszerzenia Traktatu Rzymskiego o utworzeniu EWG o brakującą część pt. *Środowisko przyrodnicze*. Dzięki niemu w piętnaście lat po Szczycie Paryskim ochrona środowiska została ujęta bardzo konkretnie i jasno – w trzech artykułach tego rozdziału: 130r, 130s, 130t²⁰ a także w artykule 100a dotyczącym rynku wewnętrznego.

Z perspektywy zagadnienia aksjologicznych podstaw polityki ekologicznej UE istotne są zapisy zawarte w art. 130r ust.1: „Działania Wspólnoty związane ze środowiskiem naturalnym mają następujące cele:

- zachowanie, ochrona oraz poprawa jakości środowiska naturalnego;
- wniesienie wkładu w ochronę zdrowia ludzkiego;
- zapewnienie rozsądnego oraz racjonalnego wykorzystywania zasobów naturalnych”.

Z przytoczonego fragmentu JAE wynika, że polityka ekologiczna UE realizuje trzy cele: sukcesywne eliminowanie procesów i działań gospodarczych szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, oraz promowanie sposobów gospodarowania „przyjaznych środowisku”. Czy powyższe wyliczenie można traktować jako argument na rzecz tezy o włączeniu wartości *stricte* ekologicznych do podstaw układu normatywnego UE?

Odpowiedź nie jest łatwa. Sprawę komplikuje rozbieżność zachodząca między różnymi stanowiskami etyki środowiskowej w kwestii zbioru wartości ekologicznych. Do tej pory nie trzeba się było zastanawiać nad sensem używanego na tych stronach określenia „wartość *stricte* ekologiczna”. Teraz należy się jednak tym bliżej zainteresować. Co należy rozumieć przez „wartość *stricte* ekologiczną”? Biorąc pod

²⁰ Artykuły zostały wprowadzone na mocy Rozdziału II JAE pt. *Postanowienia zmieniające Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą*, Działu II pt. *Postanowienia odnośnie założeń polityki Wspólnoty*, Oddziału VI pt. *Środowisko naturalne*, artykułu 25: „W części trzeciej Traktatu EWG dodaje się Tytuł VII w następującym brzmieniu: TYTUŁ VII Środowisko naturalne”.

uwagę genezę etyki ekologicznej można powiedzieć, iż musi to być wartość nie uwzględniana w tradycyjnych systemach etycznych, a zatem taki element współczesnego przedmiotu etyki, który został dołączony za sprawą etyki środowiskowej. Włodzimierz Tyburski pisze, że „przedmiotem etyki środowiskowej są wartości, normy i imperatywy regulujące stosunek człowieka do jego przyrodniczego otoczenia z perspektywy dobra obiektów naturalnych oraz konieczności ograniczenia instrumentalnego i utylitarnego traktowania świata przyrody”²¹. Z cytowanych słów wynika, że wartość *stricte* ekologiczna to wartość regulująca stosunek człowieka do przyrody z perspektywy dobra obiektów naturalnych, i konieczności ograniczania instrumentalnego podejścia do przyrody, czyli wartość nie – a może nawet antyantropocentryczna. Co to znaczy w odniesieniu do celów polityki ekologicznej wyliczonych w JAE? To, że przynajmniej dwa z nich nie są żadnymi wartościami ekologicznymi w ustalonym obecnie znaczeniu tego wyrażenia. W jednym przypadku mowa tylko i wyłącznie o ludzkim zdrowiu, w drugim o rozsądnym oraz racjonalnym wykorzystywaniu zasobów naturalnych, co w kontekście całego dokumentu oraz traktatu o EWG oznacza jak najbardziej instrumentalne, mimo modyfikacji, traktowanie przyrody. W odniesieniu do trzeciego celu, tj. ochrony przyrody, do takiego wniosku skłania ust. 3 analizowanego art. 130r²²: „Przygotowując się do działań związanych ze środowiskiem naturalnym Wspólnota bierze pod uwagę: – dostępne dane naukowe oraz techniczne; – warunki środowiska naturalnego w różnych regionach Wspólnoty; – potencjalne korzyści i koszty działań, lub ich braku; – rozwój gospodarczo-społeczny Wspólnoty jako całości i zrównoważony rozwój jej regionów”. Mówi on o tym, że wymienione cele trzeba realizować, ale dopiero po przeprowadzeniu bilansu potencjalnych korzyści i kosztów dzia-

²¹ W. Tyburski, *Główne kierunki i zasady etyki środowiskowej*; w: *Wprowadzenie do filozoficznych problemów ekologii*, studia pod red. A. Papużyńskiego, Bydgoszcz 1999, s.100.

²² Swoją analizę opieram na jednej z podstawowych zasad jurysprudencji. Jerzy Sommer wyprowadza z niej następującą konkluzję: „Praktyczny wniosek stąd wypływający zawrzeć można w stwierdzeniu, iż do ustalenia treści normy nie wystarczy na ogół znajomość jednego przepisu, trzeba znać całą treść aktu normatywnego, w którym ten przepis występuje. Często i to jest niewystarczające, gdyż trzeba znać i inne regulacje prawne odnoszące się do danej sytuacji oraz ogólne zasady danej gałęzi prawa czy też całego systemu prawa”. (R. Alberski, H. Lisicka, J. Sommer, *Polityka ochrony...*, op. cit., s. 66, por. s. 63-75).

łań w kontekście rozwoju gospodarczo-społecznego całej Wspólnoty. W końcu zasadniczym celem JAE było wprowadzenie jednolitego rynku wewnętrznego Wspólnoty. Ale przy tej okazji ukazuje kierunek ewolucji polityki ekologicznej Wspólnoty Europejskiej. Od JAE coraz wyraźniej dochodzi w niej do głosu jak najbardziej antropocentryczna zasada zrównoważonego rozwoju. Piąty środowiskowy program działania z lat 1993-1997 (docelowo 2000 r.) nosi tytuł: *O trwałą i nieszkodliwą dla środowiska rozwój*.

Przedstawiony wniosek znajduje uzasadnienie w świetle rozwoju normatywnych podstaw polityki ekologicznej UE, jak Traktat z Maastricht i Traktat Amsterdamski.

Traktat z Maastricht o Unii Europejskiej został przedstawiony i parafowany podczas spotkania Rady Europejskiej w dniach 9-10 grudnia 1991 r., a podpisany przez przedstawicieli rządów ówczesnej „12-tki” 7 lutego 1992 r. Jest kolejnym ważnym krokiem w procesie integracji państw europejskich. Zakończył etap konsolidacji gospodarczej UE i poszerzył działalność UE o dziedziny, które nie zostały wyraźnie wymienione w Traktacie Rzymskim o EWG i JAE. Wprowadzone przez ten traktat reformy w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, oraz polityki gospodarczej i walutowej w istotny sposób zmodyfikowały rolę Unii Europejskiej w realizowaniu polityki ekologicznej. Zmiany zmierzają w kierunku dalszego rozszerzenia kompetencji legislacyjnych, wykonawczych, regulacyjnych i kontrolnych Unii Europejskiej w sferze ochrony środowiska. Z punktu widzenia rangi polityki ekologicznej najistotniejsze jest to, że Traktat z Maastricht nakłada obowiązek traktowania sprawy ochrony środowiska jako integralnej części całego obszaru zainteresowań polityki prowadzonej przez Unię Europejską, oraz uznaje za niezbędne wbudowanie we wszystkie akty prawne zapisów gwarantujących wysoki poziom ochrony środowiska. Formalnym potwierdzeniem rangi polityki ekologicznej Unii Europejskiej jest fakt, iż w preambule Traktatu z Maastricht „polityka w zakresie środowiska” – jak ją tam nazwano – została dołączona do listy działań Wspólnoty, a więc wpisana w obręb jednolitej polityki określonej w art. 3 JAE. Zgodnie z nowym brzmieniem tego punktu polityka ta obejmuje: funkcjonowanie jednolitego rynku (w tym zwłaszcza politykę handlową); politykę społeczną; politykę ochrony środowiska; współpracę w dziedzinie nauki, techniki i rozwoju. Polityka ekologiczna jest istotną częścią systemu naczyń połączonych, składających się na politykę UE. Sprzeczności

między celami polityki gospodarczej i polityki społecznej a celami polityki ekologicznej Unii Europejskiej, są z góry wykluczone za sprawą uznania wysokiej rangi zasady zrównoważonego rozwoju. Ograniczając się tutaj do ekologicznego wymiaru zasady zrównoważonego rozwoju, można powiedzieć, że nadrzędnym celem polityki ekologicznej UE jest zapewnienie w długiej perspektywie czasowej takiego wzrostu gospodarczego i takiej poprawy standardu życia (konsumpcji dóbr i usług, zarówno materialnych, jak i niematerialnych), które przynajmniej prowadzą do niepogarszania stanu środowiska, oraz do zapewnienia dostępności jego zasobów i walorów materialnych i niematerialnych (estetycznych, psychologicznych, kulturowych, rekreacyjnych) dla przyszłych pokoleń. Zasada zrównoważonego rozwoju została uznana za najważniejszy instrument uzgadniania sprzecznych celów i interesów we wskazanych dziedzinach: gospodarczej, społecznej i środowiskowej.

Traktat Amsterdamski został podpisany 2 października 1997 r. Jest on kontynuacją procesu zapoczątkowanego ponad pięć lat wcześniej – w Maastricht – ze względu na połowiczność ówczesnych rozwiązań. Dlatego też należy pamiętać, że Traktat Amsterdamski jest zbiorem poprawek i uzupełnień do istniejących tekstów traktatów. Z interesującego nas tutaj punktu widzenia wspólnotowej polityki ekologicznej istotne jest to, że także w Traktacie Amsterdamskim zostało potwierdzone znaczenie celów ekologicznych w rozwoju Unii Europejskiej. Omawiany traktat zaliczył je do głównych celów Europejskiej Unii Gospodarczej i Monetarnej (*Economic and Monetary Union - EMU*). Poza tym w Traktacie Amsterdamskim zasada zrównoważonego rozwoju wymieniona jest już w preambule. Zgodnie z tym zapisem UE jest zobowiązana dążyć do „wysokiego poziomu ochrony środowiska” (art. 2) i przy wszystkich swoich przedsięwzięciach uwzględniać jego interesy. W związku z tym trzeba zauważyć, że włączone już w 1992 r. do Traktatu z Maastricht ustępy poświęcone ochronie środowiska, w myśl zasady zrównoważonego rozwoju, zostały tu jeszcze dodatkowo sprecyzowane.

Chociaż padło już stwierdzenie na temat niewystępowania wartości *stricte* ekologicznych w polityce ekologicznej UE prowadzonej w okresie od podpisania JAE do dziś, warto raz jeszcze odwołać się do przyjętego w tym artykule modelu wyjaśniającego. Dzięki niemu można lepiej uchwycić rolę odgrywaną w tej polityce przez zasadę zrównoważonego rozwoju, i oddalić nasuwające się przypuszczenie o jej związkach z typowo ekologiczną aksjologią.

1. Do 1973 r. Wspólnotę Europejską współtworzyło 6 państw założycielskich. W chwili podpisania JAE (1986) było ich już dwa razy tyle (w 1973 r. została przyjęta Wielka Brytania, Irlandia i Dania, w 1981 r. – Grecja, w 1985 r. – Hiszpania i Portugalia). Uzgadnianie interesów poszczególnych państw w ramach istniejącej struktury, stało się zdecydowanie trudniejsze niż na początku. Zwiększenie stopnia integracji zostało uznane za warunek ich względnie bezkonfliktowego harmonizowania i gwarancję stabilizacji struktury Wspólnoty. Temu celowi służył JAE. Podjęte w nim postanowienia zmierzały w stronę utworzenia jednolitego wewnętrznego rynku Wspólnoty, wzmocnienia jej ponadnarodowego charakteru (zwiększono rolę Parlamentu Europejskiego i Rady Ministrów w podejmowaniu decyzji), oraz ściślejszego określenia wspólnych wartości. Rozpoczęto także proces zacieśniania współpracy politycznej państw członkowskich Wspólnoty w zakresie bezpieczeństwa tych państw, zagwarantowania bezpieczeństwa międzynarodowego i pokoju. W miarę postępu w sferze integracji dawały jednak znac o sobie inne trudności. Na wspólnotową politykę gospodarczą zaczęły wywierać coraz większą presję problemy globalne. W połowie lat osiemdziesiątych zmieniły się międzynarodowe uwarunkowania wzrostu gospodarczego Wspólnoty. Potrzebne były nowe rozwiązania. W tej dekadzie ONZ coraz mocniej lansowała nową zasadę rozwiązywania problemów globalnych. Była to zasada zrównoważonego rozwoju. Ta nowa idea pojawiła się w dokumencie powołanej w 1983 r. Komisji ONZ ds. Środowiska i Rozwoju. Od nazwiska byłej premier Norwegii, która stała na czele tej komisji, często nazywa się ją Komisją Brundtland. Idea ta została wyraźnie powtórzona i rozwinięta w raporcie Komisji Brundtland z 1987 r. pt. *Nasza wspólna przyszłość*. Zawierając w sobie postulat łączenia troski o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego narodów z postępowaniem cywilizacyjnym i ekonomicznym, będącym udziałem wszystkich grup społecznych oraz przyszłych pokoleń, stwarzała najszerszą platformę do godzenia sprzecznych celów wzrostu gospodarczego, rozwoju społecznego i ochrony środowiska, ułatwiała działalność na arenie międzynarodowej, satysfakcjonowała zamożne społeczeństwa i dawała nadzieję ubogim. Poza tym harmonizowała z deklaracjami poparcia dla rozwoju i umocnienia demokracji, poszanowania praw człowieka i jego zasadniczych swobód, w których upatrywano trzonu układu normatywnego Wspólnoty.

2. Międzynarodowe uwarunkowania polityki zmieniły się ponownie na początku lat dziewięćdziesiątych w konsekwencji rozpadu powojennego porządku jałtańskiego. Jesień Ludów doprowadziła do zniknięcia wewnętrznych więzi opartych na podziale Europy na dwa wrogo nastawione systemy społeczno-gospodarcze i polityczne. Koniecznością chwili stało się znalezienie nowych determinant jedności. Odpowiedzią na bieżące potrzeby dostosowania Wspólnoty do nowych warunków był Traktat z Maastricht. Z myślą o nich wprowadził szereg zmian politycznych i instytucjonalnych. Zmiany o charakterze politycznym, jakie wprowadza, dotyczą unii gospodarczej (intensyfikacji ujednoczenia systemów gospodarczych) i walutowej (wprowadzenia jednolitej jednostki walutowej ECU), obywatelstwa Unii, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Do zmian o charakterze instytucjonalnym należy wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego, poprzez wprowadzenie procedury współdecydowania, rozszerzenie zakresu głosowania większościowego w Radzie, wzmocnienie roli Komisji. Wzrost roli zasady zrównoważonego rozwoju bardziej wynika z jej dalszej przydatności w opisanym procesie, niż z obiektywnej pozycji ochrony środowiska w świadomości społecznej obywateli Unii. W opisywanym okresie idea ochrony środowiska znajduje się w odwrocie. Sukcesy zasady *sustainable development* są bowiem odwrotnie proporcjonalne do rozwoju świadomości ekologicznej. „O wiele gorsze na dłuższą metę jest jednak – pisze Ernst Ulrich von Weizsäcker w raporcie dla Klubu Rzymskiego z 1995 r. pt. *Mnożnik cztery* – oddziaływanie wolnego handlu na mentalność przedsiębiorstw i polityków wszystkich krajów. W Europie przeżyliśmy zmianę mentalności po uchwaleniu w roku 1997 Jednolitego Aktu Europejskiego z jego Czterema Swobodami: swobodą przemieszczania towarów, osób, usług i kapitału. Naraz na całym obszarze Wspólnoty (Unii) Europejskiej myślenie o konkurencji zatriumfowało nad świadomością ekologiczną. Recesja [w RFN – A.P.] z lat 1992-1993 (w innych krajach Wspólnoty jeszcze wcześniej) zrobiła więcej niż należało i z początkowo wysokiej świadomości ekologicznej – w prawie wszystkich krajach Wspólnoty Europejskiej – dziś już pozostało niewiele”²³.

²³ E. U. von Weizsäcker, *Mnożnik cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych*, Toruń 1999, s. 264.

3. W świetle przytoczonej oceny wzmocnienie pozycji zasady zrównoważonego rozwoju w Traktacie Amsterdamskim mogłoby wydawać się zaskakujące, gdyby nie to, że jest on dopełnieniem poprzedniego traktatu. Traktat z Maastricht został opracowany pod presją chwili, na teraz, a nie na jutro. Nie przewidywał radykalnych zmian w funkcjonowaniu instytucji wspólnotowych na miarę wyłaniającego się pojałtańskiego europejskiego porządku – wciąż funkcjonował system instytucjonalny utworzony przez Traktat Rzymski, z myślą o 6 państwach członkowskich. Tymczasem od 1995 r. w skład Unii wchodziło już 15 państw (1 stycznia dołączyła Austria, Finlandia i Szwecja). Poza tym decyzje podjęte na szczycie w Kopenhadze w czerwcu 1993 r. oznaczały, że perspektywa jej znacznego rozszerzenia staje się coraz bardziej realna. W kolejce do Unii stoi kolejnych 12 państw: wnioski o członkostwo w UE złożyło 10 państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz, wcześniej w 1990 r., Cypr i Malta. UE w dającej się przewidzieć przyszłości może więc liczyć blisko 30 krajów. Zwiastunem trudności w funkcjonowaniu instytucji UE były negocjacje dotyczące nowego podziału głosów w Radzie, w związku z przyjęciem 1995 r. trzech nowych członków. Wniosek? Kolejny awans zasady zrównoważonego rozwoju w Traktacie Amsterdamskim to wynik konieczności przeprowadzenia gruntownej reformy instytucjonalnej, bez której Unii grozi paraliż decyzyjny. Ze względu na aktualny zakres działalności UE akceptacja tej zasady stwarza najszersze podstawy normatywne takiej reorganizacji.

Pod wpływem kolejnych reform, polegających na rozwoju fundamentów prawnych, jak JAE, Traktat z Maastricht i Traktat Amsterdamski, zmienił się przede wszystkim zbiór wspólnych celów UE. W porównaniu z celami wyznaczonymi przez Traktaty Rzymskie dołączył cel ochrony ludzkiego zdrowia i doszła zasada zrównoważonego rozwoju, a wspólny rynek przeszedł ewolucję do postaci swobodnego transferu towarów, osób, usług i kapitału. W nowy sposób ukształtowały się także relacje między tymi celami. Fundamentem jest teraz cel wpisany w zasadę zrównoważonego rozwoju.

4. Podsumowanie

Czy przedstawiona analiza upoważnia do stwierdzenia, że polityka ekologiczna Unii Europejskiej jest zawieszona w aksjologicznej próżni? Niekoniecznie. Z perspektywy ustalonego powyżej znaczenia wartości *stricte* ekologicznej – naturalnie tak. Do takiego wniosku prowadził cały dotychczasowy wywód. Ale mimo że etyka środowiskowa powstała w atmosferze ostrej krytyki antropocentryzmu, obecnie istnieje kilka wersji antropocentrycznej etyki środowiskowej. To całkowicie zmienia postać rzeczy. I zmusza do innego niż przedstawiony – opisowego – zdefiniowania etyki ekologicznej. „Etyka środowiskowa (zwana inaczej ekologiczną) to dyscyplina etyczna, która podejmuje zagadnienia moralnych relacji między jednostką ludzką, różnymi grupami społecznymi i całymi społeczeństwami, a przyrodniczym środowiskiem człowieka”²⁴. W tym nowym sensie można mówić o systemie aksjologicznym polityki ekologicznej UE. Tylko że z góry trzeba się zgodzić na rezygnację z dyskursu utrzymanego w języku nieinstrumentalnych, np. wewnętrznych (wrodzonych) wartości ekologicznych. Dla przedstawicieli biocentrycznych i holistycznych koncepcji etycznych jest to propozycja nie do przyjęcia.

Dlatego może warto na koniec tych rozważań porównać różnice między najprostszym systemem aksjologicznym antyantropocentrycznej etyki środowiskowej, a tym, który jest punktem odniesienia polityki ekologicznej UE (por. Tabela 1).

Pisząc o najprostszym antyantropocentrycznym systemie aksjologicznym etyki ekologicznej mam na myśli system zbudowany ze zbioru wartości występujących w wielu różnych konkretnych teoriach biocentrycznych i holistycznych. Taki system został zrekonstruowany przez W. Tyburskiego²⁵.

Pisząc o systemie aksjologicznym, stanowiącym punkt odniesienia polityki ekologicznej UE, wskazuję na zbiór wartości zrekonstruowany przeze mnie w tym artykule na podstawie określenia struktury celów polityki ekologicznej UE. Oto ten system: Nadrzędne miejsce wartości-celu zajmuje w nim wzrost gospodarczy i społeczny rozwój, a zaraz po nim ochrona ludzkiego zdrowia, natomiast pozostałe to, odpowiednio

²⁴ W. Tyburski, *Główne kierunki...*, op. cit., s. 97.

²⁵ *Ibidem*, s. 114-127.

zhierarchizowane, wartości-środki. Zatem, na trzecim miejscu od najważniejszej wartości lokuje się taka wartość, jak swobodny przepływ towarów, ludzi, usług i kapitału; czwarte miejsce zajmuje wartość określona jako lepsze warunki pracy i życia społeczeństw krajów uczestniczących w integracji; piąte – sama integracja Europy; na szóstym miejscu tej hierarchii lokuje się określenie podstaw tej integracji; a na siódmym, jako wartość-środek gwarantująca realizację wartości z wyższych poziomów, jest usytuowana zasada zrównoważonego rozwoju. I w tym sensie jest to także wartość fundamentalna.

Tabela 1

Nieantropocentryczny i antropocentryczny system aksjologiczny polityki ekologicznej

SYSTEMY WARTOŚCI	
NIEANTROPOCENTRYCZNY	ANTROPOCENTRYCZNY
Wartości cele	
życie wszystkich istot, tzn. ludzi, zwierząt, roślin zdrowie wszystkich istot, tzn. człowieka, organizmów zwierzęcych i całej biosfery	wzrost gospodarczy i rozwój społeczny krajów UE ochrona ludzkiego zdrowia na świecie
Wartości-środki	
solidarność (wspólnotowość) świata ludzkiego i świata przyrody jako wyraz ewolucyjnej jedności świata ludzkiego i zwierzęcego oraz roślinnego	solidarność obywateli UE jako wyraz dbałości o: - swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału w granicach UE; - lepsze warunki pracy i życia społeczeństwa UE; - integrację Europy
określenie solidarności świata ludzkiego i biosfery przez przyjęcie postawy umiarkowania (powściągliwości) w korzystaniu z bogactw naturalnych (racjonalizacja ludzkich potrzeb) i wezwanie do przeciwstawiania się namotrastwu	określenie podstaw solidarności obywateli UE (integracji Europy) w sferze idei demokracji, poszanowania praw człowieka i jego zasadniczych swobód
Fundamentalne wartości-środki	
odpowiedzialność jako poczucie zobowiązania do wzięcia na siebie skutków własnych czynów, postaw i zachowań w odniesieniu do dobra innych ludzi, żyjących obecnie jak i przyszłych pokoleń, oraz dobra biosfery	zasada zrównoważonego rozwoju pojmowana jako zadanie stworzenia warunków dla takiego stymulowania procesów wzrostu i rozwoju, aby w jak najmniejszym stopniu zagrażały one środowisku: promowanie sposobów gospodarowania „przyjaznych środowisku” oraz przyspieszanie procesów przywracania środowiska do właściwego stanu, wszędzie tam, gdzie nastąpiło naruszenie równowagi przyrodniczej, bez następstw w postaci niepożądanego zmniejszania tempa wzrostu gospodarczego, poszerzenia marginesu ubóstwa, czyli pogłębiania lub powstawania nowych napięć społecznych i zagrożeń ekonomicznych

Źródło: opracowanie własne

Z perspektywy antyantropocentrycznego systemu wartości polityki ekologicznej ten system wartości, który jest aksjologicznym fundamentem polityki ekologicznej UE, nie zasługuje na akceptację. Czy jest to słuszne, czy też nie? Odpowiedź pozostawiam Czytelnikowi. Jest trudna. Nieantropocentryczne (antyantropocentryczne) systemy wartości nie zostały jak do tej pory poddane weryfikacji w wielkim eksperymencie społecznym, którym jest polityka ekologiczna prowadzona na szerokiej międzynarodowej skali przez okres co najmniej kilkunastu lat. Można zatem brać pod uwagę różne hipotezy i – subiektywnie – przypisywać im duże prawdopodobieństwo. Natomiast antropocentryczny system aksjologiczny polityki ekologicznej UE już taką weryfikację przeszedł. Oparta na nim polityka ekologiczna nie spełnia nadziei na zatrzymanie i odwrócenie negatywnych tendencji wzrostu gospodarczego w środowisku przyrodniczym. Pomimo trzydziestu bez mała lat realizacji środowiskowych programów działania UE, na świecie jest gorzej niż było w momencie ich rozpoczęcia. A jednak trzeba przyznać, że do tej pory żadna inna polityka ochrony środowiska nie może się pochwalic podobnym stopniem efektywności podejmowanych w jej ramach decyzji. Gdyby nie polityka ochrony środowiska UE na świecie byłoby z pewnością znacznie gorzej niż jest.